

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Rademsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukiem 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Listopad. Katastrofalny wybuch... bawełny strzelniczej pod Bremą.

Upaść może naród wielki, zginąć — tylko nikczemny.
St. Staszic.

Naród uciśniony, zdławiony pętami niewoli, naród, zdolny do największych czynów, nie mógł znieść narzuconej sobie władzy, która podbojem zawładnęła ziemią naszą, aby na niej przypieczętować nazawsze niewolę Polaków. Zacieśniająca się coraz bardziej na gardle Polaka pętla niewoli, wydrużniając najelementarniejszych pojęć o wolności przez zaborców, urągająca wszelkim pojęciom konstytucji, której zniesienie niedwuznacznie zapowiadał zaborca, szykany, stosowane względem patriotów polskich, ograniczenie liczby wojska polskiego, tyranja i fałsz — to wszystko pobudziło przed stu czterema laty stolicę do czynu, zmierzania się z najeźdźcą.

Garstka podchorążych pod wodzą podporucznika Piotra Wysockiego, ruszyła na Belweder, a popierana przez patriotów, którzy z bronią w ręku porwali się do czynu; rozszerzyła powstanie na całą Warszawę, skąd wieść o ruchu wolnościowym dotarła na prowincję. Naród, posiadający świetną tradycję, cnoty rycerskie i nieprzemijającą sławę, począł kruszyć kajdany, rwąc się do wolności w nocy 29 listopada 1830 roku.

Zabardzo jednak wycieńczeni byliśmy przez wrogów, zawiele doznali z wodów ci, którzy rwali się do tej walki, w naród wstąpiło częściowe zwątpienie, gdy tymczasem wróg coraz większe gromadząc siły, zgnieść postanowił odruch wolności.

Sto cztery lata minęło od owego pamiętnego czynu, kiedy Warszawa, to prawdziwe serce polskie, z garstką zapaleńców porwała się do walki z przeciwnymi siłami wroga. Powstanie zostało stłumione, uczestników jego spotkały najokrutniejsze kary, na jakie zdołał się mógł tylko carski satrapa. Po tajgach Sybiru poczęły snuć się cienie polskich wygnańców, polscy męczennicy ożyli otchłaniem katongi i polskie kości, rozsiane po szlakach wygnańczych wołały do nieba o pomstę.

Naród pograżył się znów w strasliwą niewolę, na ziemiach polskich rozpanoszyła się władza ciemności. Nie upadł jednak naród, po wiekowej niewoli poderwał się znów do czynu, wyzwalał ojczyznę z kajdan przemocy i niewoli ducha.

Dziś święcimy setną i czwartą rocznicę, czcąc pamięć bohaterów powstania, tych, którzy nie ulegli się carskiej przemocy, dźwigając się do krwawej przeprawy. Ich wielkie czyny będą w narodzie żyły zawsze, ich duch będzie natchnieniem dla nas, ich zapal rozpalą będzie serca i krzewić miłość dla odrodzonej wolnej ojczyzny.

BREMA. Gwałtowna eksplozja wydarzyła się 27 b. m. w przedziałni bawełny w Blumenthal pod Bremą, w której potajemnie wyrabiana jest bawełna strzelnicza, służąca do napełniania min podwodnych i torped. Wskutek eksplozji całe urządzenie fabryki zostało zniszczone.

Ujęcie sprawców rzucenia bomby w Wawrze. Skład amunicji i materiałów wybuchowych wykryto u aresztowanych.

WARSZAWA Policja powiatu warszawskiego, prowadząca śledztwo w sprawie rzucenia bomby w składzie aptecznym Wolfa Grinberga w Wawrze wykryła sprawców zamachu.

Aresztowano: Filomenę Fluksównę (Międzyzlesie), Konstantego Lubońskiego (wieś Las), Edwarda Brzeszcza (Międzyzlesie), Jana Chmieleńskiego (Anin), Tadeusza Tomasiewicza (Międzyzlesie) i członka Młodych Str. Nar. Stanisława Pietrzaka (wieś Kuligów). Wszystkie wymienione osoby zostały osadzone w areszcie.

Cała rodzina oszalała po spożyciu blekotu.

WILNO. W Augustowie wydarzył się niezwykle wypadek ataku szału całej rodziny wskutek zatrucia blekotem. Niejaka Ewa Suchocka, chcąc przyrządzić potrawę z pasternaku, nazbierała również trujących korzeni blekotu. Po spożyciu cała rodzina, składająca się z

czczone.

Liczba ofiar w ludziach jest znaczna, jednak nie jest znana, ponieważ władze niemieckie ze zrozumiałych względów odmawiają udzielania jakichkolwiek informacji, usiłując ponadto zatuzować całą sprawę.

W wyniku rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono egzemplarze „Sztafety”, zapas amunicji do karabinów i rewolwerów, oraz szereg materiałów, b. podobnych do resztek rozerwanej w składzie aptecznym bomby, a więc blachę, drut, rurki mosiężne, proch i t. d. Znalezione materiały zostaną wraz z resztkami bomby poddane analizie rusznikarza.

trzech kobiet, mężczyzny i dziecka, uległa zatruciu, wpadła w szal i zaczęła demolować mieszkanie. Sąsiedzi, słysząc dzikie okrzyki i hałas w mieszkaniu Suchockich, sprowadzili policję i lekarza. Całą rodzinę skierowano do miejskiego szpitala.

Groźnego bandytę zgubiła miłość...

WARSZAWA. We wrześniu ub. roku, kasa dworca Warszawa Główna Towarowa padła w nocy ofiarą niezwykle zuchwałego napadu. Kilku osobników wdarło się do pokoju, w którym znajdowała się kasa i zrabowało 50,000 zł.

W ciągu ub. roku i pierwszych miesięcy roku bież. policja ujęła wszystkich niemal sprawców zuchwałego napadu na kasę dworcową. Na wolności pozostał jedynie 27-letni Zygmunt Wiśniewski.

Śledztwo w sprawie napadu było niezwykle utrudnione, gdyż złoczyńcy zdolali wykraść akta z kancelarii sędziego śledczego i zniszczyć je.

W rezultacie w stosunku do towarzyszy Wiśniewskiego odbyła się niedawno rozprawa sądowa, na której zostali oni zasądzeni na kary kilku lat więzienia każdy. Sprawę Wiśniewskiego zaś wyłączono.

Wiśniewski, jak się okazało, natychmiast po napadzie uciekł na Śląsk. —

Krwawa masakra w barze

Szalejący pijak zabił 2 osoby, a jedną zranił ciężko.

ŁÓDŹ. — Krwawa masakra miała miejsce wczoraj popołudniu w barze Rosenbluma przy ul. Piotrkowskiej 317. Do baru Rosenbluma przybył 36-letni Wacław Służewski. Służewski już silnie podchmielony, zażądał sprzedania mu wódki. Właściciel baru oświadczył, że nie posiada zezwolenia na sprzedaż alkoholu i temsamem wódki nie posiada.

Służewski jednak dalej nalegał, wobec czego Rosenblum wziął go pod rękę i usiłował wyprowadzić z baru, Służewski silnym ruchem odepchnął od siebie gospodarza, poczem błyskawicznym ruchem wy dobył z kieszeni rewolwer i skierował lufę w kierunku Rosenbluma.

Przerażony właściciel baru momentalnie ukrył się, co uratowało mu życie.

cie, albowiem w tej samej chwili rozległ się strzał i kula utkwiła w ścianie. Na odgłos strzału wpadła do baru kucharka Pesa Szylc. Szaleniec skierował w jej stronę rewolwer, padł strzał, a kula ugodziła w pierś Szylcówną. Zwaliała się na podłogę i wyzionęła ducha.

Na odgłos strzelaniny wpadł do baru urzędnik hal targowych, Majer Harmacz, który usiłował Służewskiego rozbroić. Na pomoc Harmaczowi podbiegła kelnerka 24-letnia Irena Grzeszkiewiczówna.

Służewski odepchnął oboje od siebie i stanął w kącie sali i począł strzelać zarówno do Harmacza, jak i do kelnerki. Grzeszkiewiczówna, ugodzona kulą w serce, padła trupem na miejscu, Harmacz zaś, ugodzony kulą w pierś, zwałił się na podłogę.

Tymczasem na ulicy powstało zbiegowisko. Kilku odważniejszych przechodniów, oraz funkcjonariusze policji wpadli do baru i obezwładnili szalejącego pijaka, wyrwijąc mu rewolwer. Zalarmowano równocześnie pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon Szylcówny i Grzeszkiewiczówny. Harmacza w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Mordercę po otrzeźwieniu i przesłuchaniu osadzono w więzieniu.

80 tysięcy ton żyta polskiego do Niemiec.

GDĄSK. Prasa gdańska donosi w związku z wiadomością o transakcji żytem, dokonanej między Polską a Niemcami, że do wwozu do Niemiec użytych zostanie 80 tys. ton żyta, znajdujących się w składach państwowych zakładów zbożowych w Gdańsku. Żyto to zostanie wywiezione do Niemiec przez port gdański.

Wydalenie polskich robotników z Francji.

LILLE. W gminie górniczej Le Forest 7 rodzin polskich zostało wydanych w ciągu jednego dnia. Wydaleniu, jako bezrobotni korzystali przez kilkanaście miesięcy francuskiego funduszu bezrobocia. W najbliższych dniach wydanych ma być jeszcze 40 rodzin polskich.

Demoralizowanie młodzieży przez „Volksbund“.

KATOWICE. W łonie Volksbundu do szło do silnego konfliktu między kierownikiem tej organizacji Ulitzem a kierownikiem działu kulturalnego Bojdołem.

Bojdoł na radzie „Volksbundu” wystąpił w obronie młodzieży, opowiadając się za uchwałą związków młodzieży, która domaga się rozwiązania oddziału młodzieży Volksbundu. W czasie kontrowersji między obydwoma działaczami niemieckimi okazało się, że „Volksbund” wydał na młodzież nie 138 tys. zł., jak to donosiła prasa, ale około pół miliona zł., zakupując rowery, motocykle, urządzając kosztowne wycieczki, opłacając kierowników młodzieży itd. Na zebraniu podkreślono demoralizujący wpływ na młodzież tych metod działania.

Bojkot „Wiadomości Literackich“.

ŁÓDŹ. Dowódca O. K. IV wydał za kaz rozpowszechniania i prenumerowania tygodnika „Wiadomości Literackie” w podległych mu oddziałach i kasynach wojskowych.

Dźwiękowe Kino - Teatr „**STYLOWY**”

Dziś i dni następnych

Człowiek dwóch światów

W rolach głównych:

ELISSA LANDI i FRANCIS LEDERER

Nad program: Wspaniałe dod. dźwięk.

Najsmaczniejsza kuchnia!

Najtańsze ceny!

Najlepsza obsługa!

Salonowa orkiestra!

RESTAURACJA „UL”

Al. Wolności 2.

Telefon 22-67.

Pośrednictwo pocztowo - telegraficzne.

WYDAJE

Śniadania wiedeńskie od 70 groszy,

Obiady domowe od zł. 1.10,

Gorące zakąski barowe od 40 groszy,

Trunki po cenach najniższych.

W cukierni „ROMA” paczki po cenie reklamowej 15 gr.

Oddalone pretensje wdowy po Koehlerze.

WARSZAWA. Sąd rozjemczy dla spraw ubezpieczeniowych ogłosił wyrok w sprawie pretensji wdowy po zabitym przez Blachowskiego dyrektora Zakł. Żyrdowskich Koehlerze, która domagała się renty 25 tys. zł. rocznie, wychodząc z założenia, że mąż jej zginął podczas pracy.

Sąd oddalił jej pretensje, bowiem śmierć dyr. Koehlera nastąpiła na ulicy poza zakładem. Decyzja ta jest nieodwołalna.

Międzynarodowy handlarz narkotyków przed sądem.

WARSZAWA. Przed sądem apel. znała się sprawa międzynarodowego handlarza narkotykami, Halperna. skazanego niedawno przez sąd okr. na 6 lat więzienia.

Halpern był przez dłuższy czas poszukiwany przez policję: egipską, francuską, rumuńską, austriacką i amerykańską za handel narkotykami.

Zdemaskowała go policja polska, kiedy zamieszkał incognito u portjera hotelu „Bristol”.

W skrytce jego w Banku Handlowym znaleziono 3 kg. heroiny, co wystarczyło do wytrucia kilkudziesięciu tysięcy ludzi. obrońcy Halperna domagają się złagodzenia kary.

Zamach na cesarza Mandżurji.

Kilkanaście osób zabitych. Zamachowcy powieszeni.

SZANGHAI. Pięciu członków „Zjednoczenia patriotycznego dla narodowego odrodzenia Chin” dokonało zamachu na cesarza Mandżurji, Puji. Zamachu dokonano podczas wizyty cesarza u grobów swych przodków. Zamachowcy rzucili dwie bomby, które eksplodowały. Kilkanaście osób z otoczenia cesarskiego poniosło śmierć, natomiast cesarz Puji wyszedł bez szwanku. Zamachowcy zostali skazani na śmierć i powieszeni.

Demonstracje komunistyczne w Saarze.

SAARBRUECKEN. Odkryło się tu zgromadzenie antyfaszystowskie, po którym utworzył się pochód. Uczestnicy jego śpiewając międzynarodówkę ruszyli przez ulice miasta. Dwaj urzędnicy policyjni usiłowali zatrzymać demonstrantów, zostali jednak silnie pobici. Obaj policjanci odnieśli ciężkie rany.

Sowiety sprzedają kolej wschodnio-chińską.

TOKIO. Ambasador sowiecki Jereńew odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagr. Hirota. Ambasador przyjął proponowane przez rząd japoński gwarancje w sprawie zapłaty należności za kolej wschodnio-chińską. W ten sposób rokowania należy uważać za zakończone. Kolej wschodnio-chińska będzie przekazana w najbliższym czasie władzom mandżurskim.

Wybory komunalne w Z.S.R.R.

MOSKWA. Do dn. 25 bm. wybrano w ZSRR 35,8 proc. ogólnej ilości sówiów wiejskich. Frekwencja wynosiła

82,3 proc. uprawnionych do głosowania. Wśród wybranych do nowych sołietów ilość komunistów wynosi 18,7 proc. (w r. 1931 — 14,8 proc.), komosolców 11,3 proc. (w r. 1931 — 6,5 proc.). Ilość kobiet wśród wybranych delegatów wynosi 25,2 proc. Wybory komunalne w szeregu większych miast rozpoczynają się 1 grudnia.

Anglia wobec żądań jugosłowiańskich.

LONDYN. Koła brytyjskie ubolewając spowodu żądania Jugosławji natychmiastowego wszczęcia w Genewie dyskusji nad sprawą zabójstwa króla Aleksandra wyrażają zapatrywanie, iż Węgry mają podstawę żądać szybkiego oczyszczenia się z zarzutów. Koła angielskie wypowiadają się za powołaniem ścisłego komitetu, któryby zbadał zarówno dokumenty jugosłowiańskie, jak i węgierskiej poczem złożyłyby sprawozdanie w początkach stycznia roku przyszłego.

Za odmowę przysięgi na wierność Hitlerowi.

BERLIN. Minister Rzeszy Rust zasuspendował zwyczajnego profesora teologii ewangelickiej w Bonn, dra Karola Bartha za to, iż ten odmówił złożenia przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi. Ponadto przeciwko drowi Barthowi wdrożono dochodzenia dyscyplinarne.

Dr. Karol Barth należy do najwybitniejszych teologów niemieckich.

Austriacka Rada Państwa odbyła pierwsze posiedzenia.

WIEN. Wczoraj rano zebrała się Rada Państwa na pierwsze posiedzenie. Z okazji pierwszego posiedzenia Rady zgromadziły się w okolicy parlamentu wielkie tłumy publiczności. Na masztach gmachu parlamentu widniały znówu dwugłowe stare orły austriackie.

Popołudniu Rada państwa odbyła drugie posiedzenie, na którym wybrano 20 członków Rady, którzy mają wejść do parlamentu.

Na miecz i koran...

JEROZOLIMA. W Berszebie z inicjatywy i pod przewodnictwem Wielkiego Muftiego Jerolimy Hadż Amina El Husseiniego odbyło się zebranie szejków beduińskich i notablów miejscowych, na którym obecni złożyli uroczystą przysięgę na miecz i koran, iż nie sprzedadzą swych gruntów żydom.

Ponadto uchwalono rezolucję, domagającą się od władz mandatowych wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny i wydania zakazu nabywania gruntów przez żydów.

Rozwiązanie wolnych gmin religijnych.

BERLIN. Premier pruski Goering wydał rozporządzenie, mocą którego związek wolnych gmin religijnych w Niemczech zostaje rozwiązany na terenie całego państwa pruskiego. Majątek związku ulega konfiskacie. W uzasadnieniu rozporządzenia powiedziano, że obecnie związek skupiał zwolenników b. organizacji komunistycznych i marksistowskich.

Samolot boliwijski zbombardował okręt brazylijski.

RIO DE JANEIRO. Boliwijski samolot wojskowy zrzucił kilka bomb na brazylijski samolot handlowy, kursujący na rzece Paragwaju. Statek został silnie uszkodzony, na szczęście jednak oberżło się bez ofiar w ludziach. Rząd brazylijski wszczął natychmiast interwencję dyplomatyczną u rządu boliwijskiego.

Zwrot insygniów.

PRAGA. W poniedziałek rano w gmachu wydziału prawnego uniwersytetu Karola odbył się olbrzymi wiec studentów czeskich, w którym wzięło udział ponad 6 tys. osób. Omawiano głównie sprawę zwrotu insygniów uniwersytetu Karola przez uniwersytet niemiecki w Pradze.

W czasie wlecu nadeszła wiadomość, że rektor uniwersytetu niemieckiego oddał insygnia ministerstwu oświaty.

Po zakończeniu wiecu studenci wy-

ruszyli na miasto, jednakże policja roz-pędziła ich.

Popołudniu tu i owdzie w dalszym ciągu odbywały się demonstracje studentów, mające charakter antyniemiecki i antysemitki.

„Gwardja Narodowa” w Czechosłowacji.

PRAGA. Czechosłowackie ministerstwo obrony narodowej przystąpiło do organizowania specjalnej czechskiej gwardji narodowej. W każdej miejscowości na całym terytorium Czechosłowacji ma być utworzony oddział gwardji narodowej w sile od 80 do 100 ludzi. Oddziały te uzbrojone będą w karabiny wojskowe, a w większych miastach również w karabiny maszynowe, zaś gwardziści nosić będą mundury.

Do szkolenia wojskowego oddziałów gwardji delegowani będą przez ministerstwo wojsny oficerowie zawodowi. Cały ekwipunek i uzbrojenie dostarczone będzie przez ministerstwo bezpłatnie.

Celem nowej organizacji wojskowej jest objęcie całej młodzieży w wieku od 18 do 24 lat, oraz wszystkich wysłużonych żołnierzy. W razie wojny gwardja narodowa automatycznie wcielona zostanie w szeregi regularnego wojska.

Organizatorzy powstania na Łotwie prze sąd.

RYGA. Dnia 27 b.m. w sądzie wojskowym w Rydze rozpoczął się proces przywódcy łotewskiej partii socjaldemokratycznej dr. Pawła Kalnina, jego syna Brunona, Stelminsa i Pulpego, oskarżonych o przygotowanie zbrojnego powstania na Łotwie przy współudziale komunistów.

Podczas rewizji w mieszkaniu Kalnina znaleziono 93 rewolwery, 4 karabiny, jeden karabin automatyczny i mnóstwo kapiszonów.

Także u innych członków znaleziono większe ilości broni. Na wniosek prokuratora sprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Zeznawać będzie w tym procesie 73 świadków. Proces potrwa trzy dni.

W kilku wierszach.

— W grudniu przypada termin płatności raty kolejnej i odsetek skonsolidowanego długu francuskiego. Ministerstwo Skarbu przekaże na ten cel kwotę trzech i pół miliona franków.

— Stanowisko prezesa warszawskiego okręgu Związku Legionistów Polskich objął z dniem 26-ym b. m. płk. Jur-Gorzechowski. Dotychczas stanowisko to zajmował dr. Władysław Dzia-dosz, który je opuścił po przejściu na stanowisko wojewody kieleckiego.

— W razie złożenia przewodnictwa w Radzie Ligi Narodów przez min. Benesza, przewodniczącym w czasie debaty nad sprawą zamachu jugosłowiańskiego byłby komisarz Litwinów.

— W Saarbrücken powstała obecnie tajna katolicka partja antyhitlerowska, której celem jest zorganizowanie w walce plebiscytowej wszystkich katolickich związków za status quo w Zagłębiu.

— Rząd angielski zwrócił się do rządu japońskiego z prośbą o odroczenie wypowiedzenia traktatu morskiego do roku przyszłego.

— Między Anglią, Holandją a krajami skandynawskimi zawarty został układ w sprawie podjęcia wspólnych kroków dla ożywienia międzynarodowej handlowej żeglugi morskiej.

— Najwyższy sąd wojenny w Budapeszcie skazał wczoraj na długoletnie ciężkie więzienie za szpiegostwo na rzecz obcego państwa 4 osoby, w tem dwóch obywateli jugosłowiańskich.

— W najbliższych dniach przybyć ma do Paryża zastępca Hitlera min. Hess, celem przeprowadzenia specjalnej misji dyplomatycznej. Min. Hessowi towarzyszyć ma pełnomocnik rządu Rzeszy dla spraw zbrojeniowych Ribbentropp.

— Według prowizorycznych blizeń w m. wrześniu b. r., na tarenie całej Polski, ogłoszono 118,8 tys. protestów wekslowych na sumę 19,8 mil. zł.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 29 listopada. Saturnina m. Wschód słońca o g. 7,20. Zachód o g. 15,45

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleje Wolności.

W nocy z czwartku na piątek: 1 Aleja Wieluńska.

Przed otwarciem wystawy „Polskie Morze”. W dniu wczorajszym przybyły do Częstochowy skrzynki z eksponatami. Ogółem na wystawę przysłano 100 obrazów, które bezsprzecznie należą do najlepszych utworów młodej malarzki polskiej.

Niezwłocznie przystąpiono do rozwieszenia obrazów. W niedzielę popołudniu uroczyste otwarcie wystawy.

Cena cukru ostatecznie ustalona. Ministerstwo Spraw Wewn. wydało zasadnicze zarządzenie w sprawie detalicznej ceny cukru.

Ministerstwo wyjaśnia, że cena 100 kg. cukru kryształu loco wagon—stacja odbiorcza wraz z wszystkimi dodatkami wynosi 121 zł. 06 gr.

Ministerstwo wskazuje na konieczność utrzymania zasadniczej ceny detalicznej cukru na poziomie 1 zł. 25 gr. za kilogram. Wyjątkowo tylko może być dopuszczona możliwość pobierania ceny wyższej od wyznaczonej jeśli jest usprawiedliwione twierdzeniami wyższymi kosztami przewozu ze składu hurtowego do detalisty. W żadnym jednak wypadku cena ta nie może przekraczać 1 zł. 30 gr. za 1 kg. cukru.

Przed wprowadzeniem szkoły nr. 6 do gmachu przy ulicy Narutowicza. W tych dniach ostatecznie zostanie wykończona drugie skrzydło wielkiego gmachu szkolnego przy ul. Narutowicza, zawierające 14 sal wykładowych, gimnastyczną, rysunkową, oraz pracownię fizyczną, przyrodniczą, bibliotekę czytelną i specjalną salę harserską.

Roboty prowadzone są w forsownym tempie. Obecnie układane są posadzki i dobiegają końca roboty instalacyjno-wodociągowe.

Oddanie skrzydła do użytku publicznego nastąpi w drugiej połowie stycznia. W nowoukończonym skrzydle znajdzie pomieszczenie szkoła powszechna nr. 6, której kierownikiem jest p. Stanisław Wieruszewski. W szkole tej pobiera naukę 657 dzieci.

Pomoc lekarska dla funkcjonariuszów państwowych i ich rodzin.

Dowodami, stwierdzającymi uprawnienia do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej, są II funkcjonariuszy państwowych w służbie czynnej legitymacje urzędnicze lub zaświadczenia władz służbowych; dla członków rodziny funkcjonariuszy — zaświadczenia władz służbowych danego funkcjonariusza. Emerytów państwowych, obowiązuje przedstawienie dekretu emerytalnego, z poświadczeniem tego uprawnienia przez władze wojewódzkie. Funkcjonariusz państwowy, biorąc poradę dla członka swej rodziny, po winien złożyć pisemne oświadczenie, że dana osoba nie podlega pomocy lekarskiej na innej podstawie (np. w ubezpieczalni społ.).

Kino „LUNA”

DZIŚ! prezentujemy przepiękny poemat miłosny p. t.

KOT i SKRZYPCE

Na czele dwie wielkie gwiazdy

JEANETTE MAC DONALD
RAMON NOVARRO

Nad program: Kronika P.A.T.
i Tygodnik Paramountu.

Sala ogrzana! Sala ogrzana!

Kino „EDEN” Aleja 12

DZIŚ! najpiękniejszy film z cyklu wielkich przebojów

Ich noce...

Szalone... Upojne...
Radosne...

W rolach głównych — królowa ekranu CLAUDETTE COLBERT i CLARK GABLE.

Nad program: Najnowsze Aktualności FOXA oraz dod. PAT'a.

Jacy nauczyciele mogą zarabiać ubocznie? Ministerstwo W. R. i O. P. wydało zarządzenie w sprawie udzielania zezwoleń na płatne zajęcia uboczne nauczycielom, kierownikom i dyrektorom szkół.

Z uwagi na klęskę bezrobocia zabronione zostało udzielanie zezwoleń na zajęcia uboczne nauczycielom samotnym, którzy nie mają na swym utrzymaniu rodziny oraz tym nauczycielom, których współmałżonek pracuje zarobkowo.

W przypadkach, kiedy w rodzinie pracuje tylko mąż lub żona, należy brać pod uwagę wysokość miesięcznego dochodu ze wszystkich źródeł dochodowych.

W ramach wskazówek powyższych można udzielać zezwoleń na zajęcia uboczne tylko wówczas, gdy to zajęcia będzie stanowił składową część naukowej lub naukowo-pedagogicznej pracy nauczyciela.

Nie wolno natomiast udzielać zezwoleń nauczycielom na wykonywanie jakiegokolwiek zawodu wolnego, przynoszącego im materialne korzyści oraz na pełnienie obowiązków urzędnika płatnego w jakiegokolwiek instytucji prywatnej lub samorządowej. Nie wolno również dyrektorom i kierownikom szkół oraz nauczycielom udzielać zezwoleń na utrzymywanie t. zw. „stancji uczniowskich”.

Splata długów rolniczych papierami wartościowymi. W najbliższym Dzienniku Ustaw ma się ukazać rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z min. rolnictwa i ref. roln. — sprawie oznaczenia papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych. Długi rolnicze, przewyższające 500 zł. mogą być w okresie trzech lat od dnia 28 października 1934 r. spłacane następującymi papierami wartościowymi:

1) obligacjami pożyczek państwowych: a) serji 1-ej Premijowej Pożyczki Budowlanej — według ich wartości nominalnej; b) 6 proc. Pożyczki Narodowej — według ich wartości nominalnej. Przy spłacie długów rolniczych obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej zachowują moc przepisów, dotyczące przelewów obligacji tej Pożyczki Wierzytelności przysługujące prawo zastawu przyjętych obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej w jednej z centralnych instytucji finansowych, wskazanej przez komisarza generaln. Pożyczki Narodowej. Zastaw tych obligacji uskuteczniany będzie po kursie 60 za 100 nominalnej wartości obligacji. przy oprocentowaniu 6 i pół proc. w stosunku rocznym; c) serji 1-ej 5 procentowej Państwowej Renty Ziemskiej, 3 proc. Państwowej Renty Ziemskiej, 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej z 1924 roku, 5 proc. Kolejowej Pożyczki Konwersyjnej z 1926 r. — po 90 proc. ich wartości nominalnej.

2) papierami wartościowymi banków państwowych: a) Państwowego Banku Rolnego: 7 proc. Listami Zastawnymi w złotych w złocie; b) Banku Gospodarstwa Krajowego: 7 proc. Listami Zastawnymi w złotych w złocie, 8 proc. Listami Zastawnymi w złotych w złocie — według ich wartości nominalnej.

Zebranie organizacyjne Rodziny Rezerwistów przy Kole Z. R. Nr. 1. W dniu 24 bm. odbyło się organizacyjne zebranie Rodziny Rezerwistów przy Kole Z. R. Nr. 1 w obecności delegata zarządu powiatowego inż. R. Wróbla.

Zebranie zajął prezes koła dr. Jabłoński, następnie sprawę organizacji Rodziny Rezerwistów, jej cele i zadania oraz statut omówił inż. Wróbel, podkreślając ideowo społeczny charakter prac, związanych z realizowaniem wskazań statutowych.

Inicjowanie i tworzenie ośrodków kulturalnych i warztałów pracy, w których i przy których mogłyby się rodziny rezerwistów łączyć i gromadzić, gdzie by znalazły oparcie i godziwe zajęcia, należytą opiekę kulturalno oświatową i pogłębianie uświadamienia państwowego i obywatelskiego — oto podstawowa i ideologiczna Rodziny Rezerwistów.

Po dyskusji, w której wszyscy zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za koniecznością założenia powyższych placówek przystąpiono do wyboru zarządu.

W wyniku głosowania wybrano jako przewodniczącą R. R. p. mjr. Jackowską, wiceprzewodniczącą mjr. Kielbasową,

Akcja zniżki cen węgla została zakończona.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po zbadaniu kalkulacji handlowej w sprzedaży detalicznej węgla w związku z dokonaną ostatnio przez Polską Konwencję Węglową obniżki cen węgla loco kopalnia oraz w związku z obniżką wewnętrznej taryfy przewozowej na węgiel, zarządzonej przez Min. Komunikacji wydało specjalny okólnik, ustalający ścisłą kalkulację handlową cen detalicznych węgla.

Min. Spraw Wewn. podaje do wiadomości pp. wojewodów, starostów i prezydentów miast hurtowy cennik węgla — loco kopalnia — na całą Polskę oraz cennik specjalnie obniżony dla Kresów Wschodnich, a więc terenów objętych specjalnie obniżoną taryfą kolejową, a mianowicie o dodatkową 10 proc.

Hurtowa cena węgla w sprzedaży z kopalni wynosi mniej więcej około 28 zł. za 1 tonnę węgla grubego, opałowego, najlepszego gatunku.

Okólnik Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że od cen hurtowej sprzedaży w kopalniach należy odliczać 11 proc. rabatu, udzielanego kupcom przez kopalnie oraz 4 proc. skonta (potrącenia)

za terminową zapłatę gotówką. Do uzyskania po potrąceniu rabatu i skonta ceny netto węgla loco kopalnia należy doliczyć koszt przewozu kolejowego, porto stempli, manco kolejowe, stratę na miał, koszt ogólny i zysk hurtownika, podatek przemysłowy, koszt akwizycji, wreszcie kosztu rozwozki, które zależne są od miejscowych warunków.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku tym zarządziło podległym sobie organom dopilnowanie obniżki cen węgla, o ile dotąd nie nastąpiła ona samorządnie. Władze administracyjne ceny węgla w sprzedaży detalicznej podać mają do wiadomości publicznej. Jeśliby Ministerstwo zarządziło wywieszenie w składach detalicznej sprzedaży węgla nowych cenników z dokładnym oznaczeniem gatunku.

Wreszcie zarządzenie Ministerstwa poleca władzom administracji ogólnej pociągnąć do odpowiedzialności karnosądowej winnych pobierania cen wyższych od obowiązujących.

W numerze jutrzejszym podamy kalkulację cen węgla w Częstochowie.

Miesiąc wzniosłej walki z plagą analfabetyzmu.

Podjęta z początkiem listopada r. b. z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej wieka i doniosła akcja oświatowa, znana już dobrze społeczeństwu p.n. „Miesiąc walki z analfabetyzmem”, spotkała się z niezmiernie żywym oddźwiękiem wśród członków największych organizacji społecznych i kulturalnych Państwa Polskiego.

Do akcji tej przystąpiło dotąd zgórą czterdzieści organizacji i zrzeszeń społecznych i kulturalnych, m. in. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Harcerstwo, Akcja Katolicka, Narodowa Organizacja Kobiet, Organizacja Młodzieży Pracującej, Polska Macierz Szkolna, Związek Pracy Oby-

watelskiej Kobiet, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” i kilkadziesiąt innych.

Tysiączne rzesze członków tych organizacji przystąpiły już do wyszukiwania i nauczania analfabetów, a piękna i niezmiernie doniosła dla państwa i kultury narodowej akcja oświatowa posuwa się naprzód.

Kto dotychczas nie stanął do pracy na rzecz tej akcji, powinien zgłosić do niej swe przystąpienie na ręce kierownictwa organizacji społecznej czy kulturalnej, do której należy, lub też wprost do zarządu gł. Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie (Krakowskie Przedmieście Nr. 7).

sekretarke p. Makerewiczównę, skarbniczkę p. dr. Siciarzową, ref. op. społ. p. ppłk. Kaszową i prezesa koła Z. R. Nr. 1 p. dr. Jabłońskiego jako członka, wchodzącego w skład zarządu z urzędu.

Do komisji rewizyjnej weszły: inż. Usakiewiczowa, p. Ratajska i p. Ilowiecka. Zebranie zakończył p. dr. Jabłoński, wzywając zebranych do energicznej pracy dla dobra i wielkości państwa polskiego, oraz życząc młodej placówce jaknajlepszych wyników.

Ivo Gall w Piotrkowie. Świetny zespół naszego teatru Miejskiego da w Piotrkowie na zaproszenie tamtejszego Związku POW., jedno przedstawienie świetnej komedii Vulplusa „Zwyciężyłem krzyż”. Przedstawienie odbędzie się w poniedziałek dnia 3 grudnia, a do chód z przedstawienia przeznaczony jest na budowę domu imienia Marszałka Piłsudskiego.

Kiermasz przedświąteczny w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej, Dąbrowskiego 22, odbędzie się w dniach 1 i 2 grudnia br. od godz. 10 do 20 (w niedzielę do 22) wielki kiermasz przedświąteczny, który niewątpliwie zgromadzi sympatyków szkoły, ułatwiając im kupno różnych podarków gwiazdkowych. Te zaś w różnej postaci nabyć będzie można na miejscu po cenach bardzo niskich jak: suknie, hafty ozdobne, drobiazgi niezbędne, wyroby cukiernicze itp.

Czarna Kawa w Ognisku Obrony Niepodległości. W sobotę 1 grudnia oddział urzędniczo akademicki Związku Strzeleckiego urządzi w salach Ogniska Obrony Niepodległości „Czarną Kawę”. Początek o godz. 20. Orkiestra doborowa. Strój dowolny. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Wstęp zł. 1.49 ściśle za zaproszeniami.

Cały dochód przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe.

Z Miejskiego Uniwersytetu Powstanieckiego (filja w barakach). W czwartek, 29 bm. w lokalu szkolnym przy ul. 2 Maja 42-44 odbędzie się odczyt Żela-

zowskiej Barbary na temat „Rocznica Powstania Listopadowego”. Wstęp dla wszystkich bezpłatny i wolny.

Z Teatru Miejskiego.

„Moja siostra i ja”, premiera komedii muzycznej będzie grana jeszcze tylko kilka razy ze względu na mającą się odbyć w sobotę premierę „Żeglarza” Szaniawskiego. Dziś we środę 28 bm. jedno z ostatnich przedstawień tej komedii. Dyrekcja zwraca uwagę, że „Moja siostra i ja” wznawiana już nie będzie. Należy więc korzystać z tej ostatniej sposobności zobaczenia tego przemilego i zabawnego widowiska.

Stan bezrobocia. Według danych Biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 24 b. m. 318,701 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy — zwiększyła się o 8,706.

„Czarna kawa-bridge”. Zarząd Zjednoczonych Patronatów Gimn. Żeńskiego im. J. Słowackiego, w celu zbliżenia się i nawiązania kontaktu pomiędzy rodzicami i gronem nauczycielskim, urządzi w dniu 1 grudnia b. r. o godz. 19-ej w lokalu własnym „Czarną Kawę Bridge”. Sympatyczna ta impreza ma już ustaloną swoją tradycję i ze względu na celowość cieszy się zazwyczaj powodzeniem i poparciem rodziców i zaproszonych gości. Tani i smaczny bufet, pogodny nastrój uzupełnia ją całością.

Przypuszczać należy, że i tym razem w dniu 1 grudnia o godz. 19-ej spotkamy się tam wszyscy.

Dancing Ligi Morskiej i Kolonjalnej w salonach „Europy”. Wielokrotnie powodzeniem cieszyć się będzie niezawodnie, podobnie jak wszelkie imprezy, urządzane przez Ligę Morską i Kolonjalną mające już ustaloną renomę — dancing, który Liga urządzi w sobotę 1 grudnia w salonach „Europy”. Całkowity dochód przeznaczony jest na Ligę Morską i Kolonjalną. Początek o godz. 20. Ceny konsumpcji — normalne.

WYTWORNIA

SIATEK METALOWYCH

CZĘSTOCHOWA IIIALEJA 71

WŁAŚC. MARJAN KUJAWSKI



Ostatnie dni składania podań o bezpłatną naukę na Kursach Technicznych inż. Gajewskiego.

Przypominamy, że tylko do dnia 1 grudnia r. b. będą przyjmowane podania w Administracji naszego pisma o bezpłatną naukę lub ulgą (10 zł. miesięcznie) na Kursach Kreślarzy Technicznych inż. Gajewskiego Warszawa Plac Trzech Krzyży 8. Naukę pobierać można korespondencyjnie lub słuchowo.

Każdy, kto skończy wspomniane kursy staje się kreślarzem technicznym lub kreślarką techniczną uzyskując od powiednie świadectwo. Kreślarz lub kreślarka jest pracownikiem samodzielnym wykwalifikowanym a więc o znalezienie pracy takiemu pracownikowi nie trudno.

Ci więc którzy pragną ukończyć ten kurs aby polepszyć swój byt lub uzyskać lepsze stanowisko w społeczeństwie winni spieszyć się ze składaniem podań. Kurs jest roczny. Wydziały: maszynowy, budowlany i mierniczo-drogowy.

Wszelkich informacji i programy wysyła bezpłatnie Sekretariat Kursów Technicznych inż. Gajewskiego Plac Trzech Krzyży w Warszawie.

„Sto dni” Stefana Sklarzyka. — Sto, a raczej sto dziesięć dni, taki to okres rekolekcji więziennych czeka mieszkańca wsi Kiedrzyń Stefana Sklarzyka za jego przemyślną eskapadę w nocy z 18 na 19 grudnia 1932 r.

Bo chociaż wyrok opiewa na dziesięć tysięcy zł., przecież niewątpliwie jest, że skazany w myśl niezbyt wytwornego, ale prawdziwego przysłowia, że kto nie ma miedzi, ten płaci tem, na czym siedzi, będzie musiał całą karę odsiedzieć.

W nocy na 19 grudnia straż graniczna, uprzedzona przez konfidentów, że nocy tej szajka przemytników będzie usiłowała przemycić do Częstochowy dość znaczną partję towarów pochodzenia zagranicznego, urządziła na polach pod Kiedrzyńem zasadzkę. Jednakże wszyscy prawie przemytnicy zdolali zbiec z przemytem, zatrzymany zaś Sklarzyk został ujęty, zaním zdążono mu doręczyć przeznaczoną dlań partję bagażu.

W chwili aresztowania nie bez złośliwej ironji oświadczył on strażnikom, że przybyli zbyt późno i że przemyt prawdopodobnie znajduje się już w Częstochowie, lecz jest on gotów za odpowiednim wynagrodzeniem dopomóc władzom do wykrycia przemytu.

Ustalono, że owej nocy szajka przemytników przemyciła 54 klg. wanilii, 1 paczkę miedykamentów zagranicznych i 14 tuzinów brylętów.

Sprawa Sklarzyka już raz była osądzona przez sąd okręgowy, lecz Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i sprawę ponownie skierował do sądu okręgowego.

W dniu wczorajszym rozprawę prowadził sędzia okręgowy Herasimowicz, oskarżał pprok. Jarzębiński, protokół sądowy prowadził sekretarz sądowy Stawski.

Sąd skazał oskarżonego na karę 20 tysięcy zł. z zamianą w razie nieściągalności na sto dni aresztu, oraz dodatkowo za to, że towar nie został skomfiskowany, na grzywnę w wysokości 1000 zł. z zamianą na 10 dni aresztu.

Opłaty za wymianę złośliwie zniszczonych banknotów. Kasy Banku Polskiego stosują opłatę za wymianę zniszczonych banknotów, o ile uszkodzenia noszą charakter złośliwy. Za rozmyślne uszkodzenie uważane jest przecięcie banknotów nożyczkami, bądź też przedarcie włóż, całkowite zasmarowanie farbą itd. W tych wypadkach pobierana jest opłata 50 groszy za każdy banknot, jako zwrot kosztów druku.

Dziś w „Atlantycu” „Tysiąc i druga noc” z Iwanem Mozzuchinem, 2 Tanią Fedor i N. Lisienko, 3 „Tajemnica ogrodu zoologicznego”

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W dniu 1 grudnia br. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządził w sali Towarzystwa Przyjaciół Francji — Al. Kościuszki 7 zabawę pod nazwą „Andrzejki”. Wejście za zaproszeniami po 99 gr. Bufet własny, orkiestra doborowa.

W dniu 5 grudnia br. o godz. 16 również w sali Tow. Przyjaciół Francji Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządził zabawę dzieciinną, w czasie której przyjdzie z podarunkami św. Mikołaj. Wiele atrakcji i niespodzianek dla naszych milusińskich. Te panie, które przygotują podarunki na „Mikołaja” dla swych dzieci mogą przysłać w dniu 4 grudnia do sekretariatu Pracy Obywatelskiej Kobiet, jako imienne paczki, które św. Mikołaj wręczy dzieciom na zabawie. Bufet na miejscu. Wejście 0.99 złoty.

Desperacki czyn właściciela. Mieszkanka wsi i gminy Przysatyn, pow. częstochowski, Antonina Kierat postanowiła pozbawić się życia i w tym celu wypila większą ilość spirytusu skażonego. Zamach spostrzeżony został zbyt późno, to też pomoc lekarska okazała się już spóźnioną. Desperatka, przewieziona do szpitala w Krzepicach, zmarła w strasznych męczarniach. Przy czynu samobójczego kroku narazie nie ustalono.

Przywłaszczony zegar. P. Józef Piątkowski (uf. Warszawska 25) zgłosił się w sierpniu r. b. do zakładu zegarmistrzowskiego przy ul. Nowy Rynek 10 i oddał właścicielowi zakładu zegar stołowy (budzik) do reperacji. Wczoraj zjawił się pan Piątkowski w komisariacie policji, składając skargę na owego zegarmistrza, który wspomniany zegar przywłaszczył sobie.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU TOWARÓW BIAŁYCH
Wyroby: Żyrardowskie, Częstochowska, Widzewskie, Gliksmana i inne, oraz zagraniczne tylko w firmie
A. M. KOHN
Częstochowa, Ogrodowa 6, front 1-sze piętro.
Uwaga: Przy zakupie wyprawy ślubnej — specjalny rabat.
CENY B. PRZYSTĘPNE.
OBSŁUGA SOLIDNA.

Sygnatura: Km. 613-34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.
Komornik Sądu Grodzkiego w Krzepicach Stanisław Michałowski mający kancelarię w Krzepicach ulica Częstochowska Nr. 31 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 grudnia 1934 r., o g. 12-ej w poł. w Ostrowach, gminy Miedźno, odbędzie się II-ga licytacja ruchomości, należących do Ks. Leona Pawłowskiego, składających się z 2-ch krów, 2-ch jałowców, macior, knura, 10 mtr. żyta, bryczki, radioaparatu 5 lampowego i garnituru mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1910. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 listopada 1934 roku.
Komornik St. Michałowski.

Obwieszczenie Nr. 596 32, 786-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. częstochowski, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza iż w dniu 6 grudnia 1934 r. o godzinie 10 zrana w miejscu przechowania przedmiotów w pomieszczeniach Konstantego Pyziaka we wsi Brzeziny Wielkie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 630 zł, należących do Konstantego Pyziaka, a mianowicie: żyta i owsa w słomie, dachówek, jałowki, 2-ch cieląt, 5-ch świń i 10-ciu prosiąt.

Komornik Sądowy St. Stodółkiewicz.

Uprzedza się przed nabyciem.

Zginal pies, młody duży wilczur ciemny. Zwie się „Rys”. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Waszyngtona 22, m. 3.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat m. Częstochowy na imię Franciszek Korkusiński.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat m. Częstochowy na imię Jan Kwieciński.

Tragiczne strzały przy ulicy Słowackiego.

Dziś o godz. 10 ej rano Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Nakoniecznego przystąpił do rozpoznania sprawy Piotra Ciesielskiego, oskarżonego o to, że: 1) w dn. 11 maja uśiłował pozbawić życia Feliksa Bajerlajna, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął, gdyż chybił, przyczem kula ugodziła jego żonę Natalję powyżej lewego ucha, 2) że tegoż dnia i w tem samem miejscu uśiłował pozbawić życia Stanisława Młynarczyka, lecz chybił i zranił go w lewe podudzie, przyczem kula ugodziła jego żonę Natalję i t. d.

Jak wiadomo, ś. p. Natalja Ciesielska przypłaciła życiem ten burzliwy incydent, którego widownią była willa młodego przemysłowca p. Andrzeja Stalensa, podówczas zamieszkała przez pp. Ciesielskich. Punktem wyjścia zaj-

cie stało się przybycie kontrolera mieskiego urzędu sanitarnego, którego u wagę ś. p. N. Ciesielska zwróciła na pewne nieporządki w domu. Po odejściu kontrolera między nieboszczką a Feliksem Bajerlajnem, ogrodnikiem p. Stalensa, nastąpiła ostra wymiana słów. Piotr Ciesielski stanął w obronie żony i zaczął strzelać do Bajerlajna, lecz w krytycznej chwili między Ciesielskim a Bajerlajnem stanął Stanisław Młynarczyk, brat p. Andrzejowej Stalensowej. Ciesielski mimo to w dalszym ciągu strzelał przez ramię Młynarczyka.

Tragiczne skutki tych strzałów wyluszczone są w konkluzji aktu oskarżenia.

Sprawa budzi wielkie zainteresowanie w mieście ze względu na osobę oskarżonego, oraz wstrząsającą tragedję rodzinną, jaka jest z nią bezpośrednio związana.

Gorzkie skutki loterii czekoladowej.

Wczoraj wydział karno skarbowy sądu okręgowego rozpoznawał ciekawą sprawę, mającą pewne cechy podobieństwa do słynnej już sprawy cukiernika warszawskiego Karola Albrechta, który przed kilku dniami miał w Warszawie sprawę o to, że w ciągu tłustego tygodnia do niektórych paczków wkładał monety złote, a to w celu zachęcenia publiczności.

Cukiernik warszawski został uniewinniony, gdyż sąd nie dopatrzył się w jego postępowaniu cech wykroczenia przeciwko ustawie o wyłączności loterii państwowej.

Walka z oporami życia. Życie jest walką, na to wszyscy się skwapliwie zgadzają, warto przeto uświadomić sobie, z czem walczy się i na czem ta walka polega.

Nie walka bowiem między ludźmi, co zwykle każdy ma na myśli, jest istotną. Naturalnem postępowaniem ludzi jest nie walka między sobą, lecz pomoc wzajemna i solidarne utrzymywanie życia. Zaburzenia we współżyciu ludzi, niejednokrotnie może nawet bardzo tragiczne, nie są przeto żadną naturalną koniecznością, są to raczej nieporozumienia.

Istotną natomiast jest walka z materją. Materja stwarza jakgdyby opór dla życia, opór przez swą bierność i nieużyteczność, należy dopiero ten opór przełamać, materję zrobić w pewnem znaczeniu plastyczną, powolną wymaganiom życia. Ta tylko walka jest naturalnem i szczytnem zadaniem ludzkości, nauka w niej spełnia rolę wywiadu, technika zaś jest kolumną szturmową.

Są jednak i niematerialne obiekty, które też stwarzają i to niemniej istotne opory dla życia. Nie chodzi tu o za den mistycyzm, obiektami temi jest czas i przestrzeń, walczą z niemi dział techniki, komunikacja, pojęta w najszerszym znaczeniu.

Dotychczas największem zwycięstwem na tym odcinku poszczycić może się radio, fale bowiem radiowe prawie że nie zwracają uwagi na czas i przestrzeń, przeciwnik ten jest przez nie połączony na obie łopatki.

Posypią się tu może zastrzeżenia, że to ma znaczenie raczej pokazowe, bo ilość stacji radiowych nadawczych może być tylko ograniczona, że przytem są to stacje nadzwyczaj kosztowne, dostępne tylko dla większych kapitałów, że wobec tego tak zwany szary człowiek musi się zadowolnić tylko skromną rolą słuchacza, że jednym słowem nie ma to znaczenia dla wszystkich.

Otóż wszystkie te zastrzeżenia są niesłuszne, istnieje zakres fal radiowych t. zw. krótkich, na których ilość stacji nadawczych, praktycznie biorąc, może być nieograniczona, obecnie np. każdy odpowiednio do tego przygotowany może otrzymać przydział własnej fali.

Mało tego, stacje krótkofalowe nie są kosztowne, a zasięg mają większy od wielkich stacji radiofonicznych, każdy więc ma możność poczuć swą siłę nad czasem i przestrzenią i wziąć udział w najszczytniejszej walce ludzkości, gdyby zaś państwo nasze wskutek jakichś jed-

gorzej powiedłło się właścicielowi sklepu przy ulicy Śląskiej Bolesławowi Wrzesławskiemu, który w kwietniu nabył od jakiegoś nieznajomego mężczyzny czekoladki firmy „Goplana”, zawierające puste i szczęśliwe kartki. — Posiadacz szczęśliwego losu otrzymywał większą ilość czekolady.

Urząd Akcyz i Monopoli Państwa wych dopatrzył się w tym pomysle cech loterii i hazardu. Wrzesławskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj został on skazany na 500 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu, oraz na 3 dni aresztu.

„Nieporozumień” zmuszone było do obrony to i wówczas odegra tu pewną rolę i to niepoślednią.

Sprawa jest jasna i czysta jak woda w jeziorze, jakby powiedzieli Niemcy, chodzi tylko o to jak się do tego wziąć, jak zostać krótkofalowcem. Opisać to jest zbyt trudno i byłoby to niewystarczające, ale nadarza się nadzwyczajna okazja.

W mieście naszym istnieje taki oddział szturmowy (w wyżej sugestjonowanem znaczeniu) pod nazwą: „Częstochowski Klub Krótkofalowców”, który w imię tych idei w grudniu b. r. urządził wystawę radiową krótkofalową. Na wystawie tej będzie można zobaczyć aparaty krótkofalowe, usłyszeć ich pracę i otrzymać wszelkie informacje.

Złodziej w sklepie. Do sklepu p. Tomasza Nagłowskiego przy ul. Panny Marji 33 przybył wczoraj mieszkaniec Kielc, Adolf Reszke i zażądał okazania mu t. zw. wiecznych piór. W czasie oglądania tych piór, Reszke wsunął jedno z nich do kieszeni, poczem nic nie kupiwszy opuścił sklep. Po jego wyjściu ekspedjent Kazimierz Szmideł stwierdził brak pióra, wybiegł na ulicę i udał się za amatorem bezpłatnych piór. Spotkawszy po drodze policjanta, zameldował o kradzieży, wobec czego Reszke doprowadzony został do komisariatu, gdzie poddano go rewizji osobistej, w wyniku której skradzione w księgarni pióro odebrano mu i zwrócono poszkodowanemu. Reszke siedzi.

Skradł części samochodowe. — Niejaki Józef Najman (ul. Kopernika 46) skradł p. Henrykowi Rolsztajnowi (Aleja Wolności 11) części od samochodu, wartości 170 zł. — jak to wynika z zameldowania, złożonego przez poszkodowanego w policji.

Słowo sportowe

Pilka nożna.

Oceniając grę drużyn Brygady i Turystów, zaznaczyć należy, że gra na ogół była równorzędna. W zespole Brygady uwidocznił się brak w napadzie Hadzika oraz Maciałowicza, zaś w obronie Głowacki narazie niema zastępcy, na czem również ucierpiała gra Łacha.

Najlepszą częścią drużyny Brygady była pomoc. Z napadu najlepszy: Polak, Florjan i Heine, który mecz ten grał zadawalniająco. Regulski, jeszcze niezbyt pewny. Krzyk w bramce b.

dobry. Napad Turystów z małemi wyjątkami dobry. Cichecki nadal niepotrzebnie dribluje. Pomoc z Kaczmarem i dobrą. W obronie Mączyński pewny. Małasiewicz II w bramce obronił parę niebezpiecznych momentów. Sędziował p. Śliwczyński.

Częstochówka — Warta 2:2.

Gra prowadzona w szybkim tempie. Następują groźne sytuacje podbramkowe w 30 min. Warta przez Kupczaka uzyskuje „samobójczą” bramkę. Niebezpieczny atak Częstochówki przynosi wyrównanie przez Sikorskiego. Po przerwie w 5 min. Pacholak niewykorzystuje rzutu karnego. W 10 min. rzut karny przynosi Warcie drugą bramkę przez Dudę, a w 18 min. Nawrót wyrównuje. Obustronne ataki obu drużyn nie zmieniają jednak wyniku. Więcej z gry miała Częstochówka, której najlepszą częścią drużyny była pomoc, a w napadzie Nawrót.

W Warcie na wysokości zadania stanęła pomoc i obrona. Sędziował p. Sozański.

Mistrz. rundy jesiennej tutaj grupy zdobyła przy równej ilości punktów stosunkiem bramek Victoria przed Częstochówką. Dokładną tabelę załączymy w najbliższym numerze.

Gry sportowe.

W turnieju błyskawicznym urządzonym przez W. K. S. 27 p. p. pierwsze miejsce w koszykówce zajęła Brygada, a w siatkówce zespół wojskowy.

Siatkówka.

W. K. S. 27 p. p. — Victoria 15:9, 15:10

Koszykówka.

Brygada — W. K. S. 27 p. p. 12:10.

Wyniki do turnieju o puchar P.Z.G.S., urządzony przez tutejszy podokrąg K. Z. O. G. S. były następujące:

Siatkówka.

Brygada — Sokół (Raków) 2:1

Brygada — Makabi 15—9, 15—5

Victoria — Brygada 13:15, 15—6, 15—6.

Siatkówka pań.

Brygada — IV S. M. P. 13:15, 15—6, 15—6.

Makabi Brygada 2:0, 15:14, 15—5.

Koszykówka.

Brygada — Straż Ogniowa 89:10,

Victoria — Makabi 20:4,

Brygada — Sokół 42:23,

Sokół — Makabi 30:0 w. o.,

Brygada — Victoria 21:19.

Pierwsze miejsce w siatkówce zajęła Victoria, w siatkówce pań Makabi, zaś pierwsze miejsce w koszykówce zajęła Brygada.

Oceniając grę drużyn, stwierdzić należy, że poziom gier obniżył się bardzo znacznie w porównaniu do ub. roku, lecz żyjemy nadzieją, że po intensywnych treningach drużyny odzyskają swoją dawną formę i godnie reprezentują się na grach z Krakowem. Sędziowali p.p. Szor, Dobrowolski, Łempicki, Weinberg, Jankiewicz i Brühl. — Organizacja dobra.

Z RADOMSKA.

— **Nabożeństwo za Rotszylda.** Staraniem miejscowych organizacji sjonistycznych odbyło się w synagodzie w Radomsku nabożeństwo żałobne za spokój zmarłego niedawno milionera francuskiego Edmunda Rotszylda, wielkiego protektora żydowskiej kolonizacji Palestyny. Pod koniec nabożeństwa pewna grupa poczęła wznosić okrzyki przeciw zmarłemu i przeciw inicjatorom nabożeństwa. Doszło do gorszących scen i bójki. Awanturę zlikwidowała dopiero policja, usuwając awanturników z sali.

FABRYKA „DZWON” — MYDŁA „DZWON” W CZĘSTOCHOWIE

odda zastępstwo na teren miasta Piotrkowa, Radomska i okolicę.

Emercy chętnie widziani. Kaucja poręczająca wymagana. Szczegółowe oferty przesyłać do Redakcji „Słowa Radomszczańskiego” Radomsko, Brzeźnicka 1.

500 dzieci korzysta z dożywiania w barakach miejskich.

Szlachetna inicjatywa p. prezydentowej Mackiewiczowej.

W niedzielę dnia 25 bm. z inicjatywy i pod osobistym kierownictwem pani prezydentowej Jadwigi Mackiewiczowej rozpoczęto dożywianie dzieci w barakach na Stradomiu.

Dozór nad akcją ma Towarzystwo Ogródków Działkowych w Częstochowie. Dożywianie prowadzi się z datacji Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy.

Na pierwszym obiedzie byli obecni: Państwo prezydentostwo J. J. Mackiewiczowie, członkowie Rady Przybocznej, oraz goście.

Obiad podano dzieciom w czystej, skromnie udekorowanej sali. Goście mieli okazję podziwiania apetytów wygłodzonych dzieci oraz możność stwierdzenia, jak akcja dożywiania dzieci z baraków, było wprost konieczna.

Najlepszym dla p. prezydentowej Mackiewiczowej podziękowaniem za pamięć o najbardziej opuszczonych w mieście, były uśmiechy sytych dzieci.

Z dożywiania korzysta około 500 dzieci.

Warsztaty szkolne w szkołach zawodowych. Ministerstwo W. R. i O. P. zamierza przystąpić do uruchomienia szkół zawodowych, których ośrodkiem nauczania będzie warsztat szkolny. Szkoły te miałyby być uruchomione w przyszłym roku szkolnym.

Podstawą programu przyszłych szkół zawodowych ma być nauka praktyczna. Naogół cała reforma szkolnictwa zawodowego jest nastawiona na uprządkowanie nauki w warsztatach, przyczem położony ma być kres różnicy, jaka dotąd była między klasą a warsztatem.

Do tych czynności powołani mają być przede wszystkim instruktorzy, których rolę i zadania reforma szkolnictwa rozszerzyła, nadając im charakter wychowawczy.

W przyszłych szkołach zawodowych nie będzie bezużytecznej teorii, a w programach tych szkół nie może być miejsca na naukę teoretyczną, to jest na taką, która abstrahuje od życia gospodarczego.

Rejestracja księgowych w Polsce. W związku ze staraniami o wprowadzenie ustawy o ochronie zawodu księgowych, Związek Księgowych w Polsce pragnąc zebrać materiał dla ustalenia liczby osób, podpadających pod przyszłą ustawę, zwraca się do wszystkich księgowych (buchalterów) i ich pomocników, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym zechcieli podać swój adres do Centrali Związku (Warszawa, Żłota 6) lub w jednym z jego oddziałów w Wilnie, Lublinie, Białymstoku, Łwowie, Gdyni, Katowicach i Bielsku.

Sprawa jest ważna i nie należy zwlekać ze zgłoszeniem.

Pierwszy ośrodek rolny dla więźniów. Departament karny Ministerstwa Sprawiedliwości otwiera z dniem 1 grudnia pierwszy w Polsce ośrodek rolny dla więźniów. Wiejska szkoła rolnicza będzie połączona z wzorowym gospodarstwem. Stanie ona w Łagiewnikach Wielkich na Górnym Śląsku. Na roli będzie osadzonych 200 więźniów, którzy nie są recydywistami i rekrutują się z pośród włóczęgów. Do ośrodka tego będą kierowani skazańcy z różnych miejscowości Polski.

Projekt ustawy o zbiorowych umowach pracy.

Rada Ministrów rozpatrywać będzie w najbliższym czasie projekt ustawy o układach zbiorowych pracy.

Projekt przewiduje, że układ zbiorowy ustala warunki, jakim mają odpowiadać umowy indywidualne o pracę lub umowy o naukę uczniów przemysłowych oraz określa związane z pracą ogólne obowiązki i uprawnienia stron.

Układ zbiorowy zawrzeć może ze strony pracodawców poszczególny pracodawca lub zrzeszenie, ze strony pracowników zaś — Związek pracowników.

W pewnych wypadkach układ zbiorowy zawrzeć może ogół pracowników zakładu pracy, reprezentowany przez delegację. Układ zbiorowy powinien być zawarty na piśmie i zarejestrowany u właściwego inspektora pracy. Ustala on działy pracy i kategorie pracowników,

których dotyczy, z oznaczeniem terenu działania.

Ustawa nie dotyczy następujących kategorii pracowników: osób, zatrudnionych w urzędach państwowych, przedsiębiorstwach państwowych: „Polska poczta, telegraf i telefon” i „Polskie koleje państwowe”, pracowników monopolu, prowadzonych w zarządzie państwowym, pracowników lasów państwowych, uczniów w warsztatach szkolnych, pracowników urzędów gminnych i samorządowych oraz ich przedsiębiorstw i zakładów, których warunki pracy oparte są na statucie, robotników, rolnych, leśnych i ogrodowych oraz przedsiębiorstw, związanych z tego rodzaju gospodarstwami, nie posiadających przeważającego charakteru handlowego.

Wiadomości radiowe.

Poznaj swą duszę.

„Poznanie samego siebie” — taki jest tytuł 3-go odczytu z cyklu „Kultura filozoficzna”, który prowadzi przed mikrofonem prof. Tadeusz Kotarbiński w dn. 29-ym listopada (czwartek) o godz. 21.45. Prelegent rozwinie w tej prelekcji charakterystykę psychologii. Będzie tu mowa o aspektach tej nauki, która rozpoczęła istnienie, jako część filozofii, spekulująca na temat duszy, doszła zaś do fazy o znamionach przeciwnych. Nie brak bowiem psychologów, którzy wzbierają się uznać psychologię, za część filozofii, widząc w niej raczej naukę przyrodniczą, rozstrząsania spekulatywne pragną z niej wyrugować na korzyść obserwacji i eksperymentu i obywają się już nietylko bez pojęcia duszy, lecz nawet bez pojęcia świadomości.

„Nieboska Komedja” — Zygmunta Krasińskiego w „Teatrze Wyobraźni”.

W dniu 29-ym listopada o godz. 17 Teatr Wyobraźni nadaje jedno z arcydzieł polskiej literatury romantycznej „Nieboską Komedję” Zygmunta Krasińskiego. Radjosluchacze, zwłaszcza mieszkający na prowincji, a nawet i ci z większych miast, którzy mieli sposobność ujrzania tego potężnego dramatu w wykonaniu scenicznym, będą mieli możność zaznajomić się z jego pełną patriotycznego patosu treścią — przez radio. W wielkim repertuarze radiowym arcydzieła literatury polskiej, nawet te, które nie zawsze znaleźć się mogą na deskach scenicznych, są coraz częściej uwzględniane, gdyż radio zdaje sobie dokładnie sprawę ze swej roli kulturalnej w społeczeństwie.

„Pokój na ziemi ludzom dobrej woli...”

Już w październiku na Zjeździe Unii Międzynarodowej Radjofonicznej w Pradze Czeskiej ustalono zasady zbiorowej audycji wigilijnej, w której wezmą udział wszystkie narody europejskie. Audycja ta — zapoczątkowana przez radjofonie różnych krajów w ubiegłym roku — obecnie będzie miała nieco zmieniony charakter, co wypływa z doświadczeń zeszłorocznych.

W wigilię Bożego Narodzenia usłyszą radjosluchacze płyty gramofonowe z nagrańmi kolendami wszystkich narodów europejskich. Każda płyta poprzedzona będzie wstępem, zawierającym nie więcej, jak 500 słów i objaśniającym charakter obrzędów związanych ze świętem Bożego Narodzenia w danym kraju. Wstępy będą zredagowane w dwu językach: krajowym i francuskim.

Trzydziestolecie pracy naukowej Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego.

W dniu 7.XII. przypada trzydziesta rocznica pracy naukowej Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego, zna komitego i cieszącego się światową sławą uczonego i wynalazcy. Uroczystości Jubileuszowe będą transmitowane przez Polskie Radio.

Ani Warszawa, ani Luxemburg

W notowaniach zagranicznych z odbioru stacji długofalowych w ubiegłym

Ciekawy proces o wielożeństwo.

Sąd okr. w Grodnie rozpatrywał sprawę zast. komendanta miejskiej straży pożarnej w Grodnie Szczepana Uznańskiego, oskarżonego o bigamię.

Uznański ożenił się w r. 1911 w Zduńskiej Woli z Marianną Jakubowską. W czasie wojny żona wyjechała do Rosji, później zaś również Uznański znalazł się tam, jednak nie odnalazł żony. W r. 1918 Uznański wrócił do Polski i osiadł w Grodnie. Starał się dowiedzieć, co się dzieje z jego żoną w Rosji. Konkretnie nie nie dowiedział się, natomiast doszły go pogłoski, że żona jego zmarła w Rosji. Wówczas Uznański w r. 1919 zawarł w cerkwi prawosławnej w Grodnie związek małżeński z Wierą Lubowicką, legitymując się przed popem prawosławnym dowodem osobistym, w którym figurował jako kawaler.

W r. 1927 druga żona Uznańskiego zmarła, a Uznański w r. 1930 zawarł tym razem w kościele katolickim, związek małżeński po raz trzeci.

Urząd prokuratorski oskarżył Uznańskiego o bigamię, ponieważ okazało się że pierwsza jego żona Marianna żyje. Rzekoma nieboszczka przybyła nawet na rozprawę i zeznawała w charakterze świadka. Podczas rozprawy okazało się, że o rzekomej śmierci pierwszej żony informowała Uznańskiego jego matka. Uznański był w swoim czasie działaczem niepodległościowym PPS. i w r. 1905 został za to ukarany przez rząd carski. Sąd skazał Uznańskiego na 6 miesięcy więzienia, przyczem — biorąc pod uwagę, że bigamia popełniona została w r. 1922 — karę tę na zasadzie amnestji całkowicie umorzył.

tygodniu znajdujemy krótką uwagę rozgłośni warszawskiej. Okazuje się, że odbiór naszej stacji centralnej na zachodzie Europy był przeważnie skażony przez falę Luxemburga. W rezultacie żadna z tych dwu rozgłośni nie była słyszana wyraźnie.

Z KRAJU.

Zuchwała kradzież ryb.

Onegdajszej nocy dokonano w Helenówku pod Łodzią niezwyklej kradzieży. Ze stawu należącego do dyrekcji kolejek dojazdowych nieznani sprawcy spuścili wodę, poczem skradli większą ilość ryb. Dyrekcja kolejek dojazdowych oblicza, że złodzieje zabrali około 700 kg. ryb. Policja wszczęła dochodzenia.

Maud zna się na rzeczy.

W niedzielnych wydaniach wielkich dzienników Nowego Jorku, Chicago, Los Angeles i wielu innych miast amerykańskich, w rubryce „Matrymonjalne”, pojawiło się następujące ogłoszenie, które wielkością, rodzajem druku i układem wyróżniało się spośród wielu innych:

„Uwaga! Kto chce być moją Maud? Uwaga!

Jestem przemysłowcem, blisko pięćdziesiątki, dobrze się prezentuję, bogatym, niezależnym i lubiącem naturę, sztukę oraz sport. Szukam towarzyski życia! Moim ideałem jest bohaterka powieści — „Maud zna się na rzeczy”, napisanej przez Jamesa Farawella.

Kobieta, która chce dzielić swoje szczęście, musi być taką, jak ona.

Czy istnieje taka kobieta?

Odpowiedzi wraz z fotografią proszę nadsyłać do administracji dziennika pod „Tutaj Maud.”

Jest poniedziałek. Godzina 11 przed południem.

Młoda kobieta wchodzi do księgarni „Hopkinsa i Jeffriesa” na Broadwayu.

— Czem mogę służyć? — zapytuje sprzedawca.

— Proszę o powieść Jamesa Farawella „Maud zna się na rzeczy”.

— Niestety! — odpowiada sprzedawca. — Wszystkie egzemplarze, które mieliśmy na składzie, zostały dzisiaj rano sprzedane.

Młoda kobieta przybladła nieco i mówi stanowczym głosem:

— Ależ ja muszę koniecznie mieć tę książkę!

— Jużśmy telefonowali do wydawnictwa „Stockbroker i S-ka”! — mówi sprzedawca. — Dzisiaj wieczorem, a najpóźniej jutro rano otrzymamy znów powieść. Może pani łaskawie zostawi swój adres, a my książkę natychmiast po otrzymaniu jej odeślemy do domu.

— Doskonale! — mówi młoda kobieta z ulgą i wdzięcznością.

Podobne sceny rozgrywały się tego poniedziałku w 548 księgarniach Stanów Zjednoczonych.

Takiego napływu zamówień, księgarze amerykańscy jeszcze nie przeżywali.

W trzy tygodnie później...

W prywatnym biurze firmy wydawniczej „Stockbroker i S-ka” siedzą naprzeciw siebie dwaj panowie: pisarz James Farawell i wydawca William Stockbroker.

Przed nimi leżą rachunki, a miny ich wyrażają zadowolenie. Powieściopisarz Farawell mówi:

— Jestem pełen podziwu dla pana, panie Stockbroker! Wywiązał się pan świetnie ze swego przyrzeczenia. Dzięki pańskiemu wspaniałemu podstępowi z ogłoszeniem matrymonjalnym w ciągu 10 dni sprzedano 60 tysięcy egzemplarzy mojej powieści. A tu leży jeszcze zamówień na 30 tysięcy! Teraz i ja i pan pozbyliśmy się naszych trosk.

— Niebardo! — odpowiada wydawca zachmurzony. — Co ja, na miłość Boską, zrobię z sześćdziesięcioma tysiącami fotografii...?

ZE ŚWIATA.

Wybitny lekarz rzymski okradł swą pacjentkę i jej spadkobierców na milion lirów.

W szerokich sferach ludności Rzymu a zwłaszcza wśród zamożnej inteligencji wywołało piorunujące wrażenie aresztowanie dra Brunona Aliotta, który oświadczył się opinią nieskazitelnego człowieka i świetnego lekarza.

Dr. Aliotta od dłuższego czasu opiekował się chorą hrabiną Agnieszką Holl, która mieszkala w śródmieściu Rzymu. Staruszka-wdowa, ciężko chora, uchodziła za dziwaczkę, która tała przed dorosłymi już dziećmi stan majątkowy. Wszystkie więc papiery wartościowe, biżuterję bezcenną, gotówkę w złocie, bilety skarbowe i srebrne chowała starannie w „safetach” bankowych, ale żadne z jej dzieci nie wiedziało dokładnie, w jakim banku znajduje się skarb staruszki i ile wynosi.

Jedynie stara służąca cieszyła zaufaniem zdziwaczki arystokratki.

Dr. Aliotta otoczył staruszkę tak czułą opieką, a przeto był tak częstym gościem w jej domu, że w końcu zdołał pozyskać całkowicie jej zaufanie.

Gdy staruszka zmarła przed kilku tygodniami, nie pozostawiając testamentu, przystąpiono do urzędowego spisania inwentarza. Ku zdziwieniu spad-

FUTRA
NAJTANIEJ
w firmie
MICHAŁ AJDELMAN
w Częstochowie, Piłsudskiego 7.
Tel. 13-05, I p. front.

Sprzedaż Sukna i Kortów M.A. Lastman
Częstochowa, Aleja 5.
Poleca w wielkim wyborze materiały: palotowe, ubraniowe, pokrycia na futra, spodniowe, na palta damskie, dziecięce oraz wojskowe z pierwszorzędných fabryk Białskich i Tomaszowskich po cenach fabrycznych.

kobierców nie znaleziono żadnych przedmiotów wartościowych i żadnych pieniędzy. Nie było też ani śladu, gdzie zostały ukryte.

Polcja śledcza stanęła przed zagadką, niezwykłą do rozwiązania. W końcu zwrócono uwagę na rolę służącej, Terezy Casucci, o której wiadano, że nie się nie mogło stać w mieszkaniu zmarłej bez jej wiedzy. Po długich poszukiwaniach policja ustaliła, że starszuszka na krótko przed śmiercią przybyła w towarzystwie doktora Aliotty do dwóch kolejno banków rzymskich i przy jego służącej pomocy zabrała ze skrytek bankowych wszystko, co tam od lat przechowywała. Przy spisywaniu inwentarza nie znaleziono stoli nawet drobnej części skarbów, które starszuszka zabrała do domu przy pomocy doktora.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu szanownego lekarza wyjaśniła zagadkę. Okazało się, że przy pomocy służącej wyniósł on, tuż po śmierci starszuszki zawartość skrytek. Policja znalazła w mieszkaniu lekarza skarb wartości przeszło miliona lirów. Według protokołu policyjnego, załączonego do śledztwa, znaleziono u doktora Aliotty i przekazano władzom sądowym przeszło milion w gotówce oraz wiele pięknej biżuterii. Spadkobiercy uzyskają wkrótce spadek skradziony im przez osadzonego w więzieniu śledczym Aliotte.

LEKARZ-DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC

przeprowadził się

z I Alei w II Aleję 24 (dom B. Ludowego)
gdzie Kawiarnia „Roma”.

Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz.
w niedzielę od 10 — 2 popoł.

Twoją wystawę okienną oglądają setki ludzi—Twoje ogłoszenie w „SŁOWIE” czytają tysiące ludzi. Dł tego ogłaszaj się najczęściej w „SŁOWIE”.

Co się działo w „klubie Ka”?

Skandaliczna afra w londyńskich sferach towarzyskich.

Przeraźliwie zaczął dzwonić alarmowy w niszczycielskiej sali... Równocześnie drzwi wejściowe nocnego klubu, otwarte wytrychem, wpuściły trzech nieznanych panów, którzy zbudzili ze słodkiego snu starego portjera, Jakoba.

Sygnal dzwonka alarmowego zrobił swoje. Wielki stół z ruletą zapadł się automatycznie z żetonami i grabkami do dyskretnego wnętrza pod podłogą, która natychmiast się zamknęła. Jak gdyby otworzone ręką duchów rozwarły się niewidoczne dotychczas otapetowane drzwi, przez które schronili się do obszernego pokoju goście klubowi. Była ich wcale ładna gromadka o najrozmaitszych zainteresowaniach: namiętni gracze, palacze opium, zakochane parki, które właśnie uważały ten klub za miejsce najbezpieczniejsze, damy wielkiego świata i półświatka.

Gdy trzej agenci Scotland Yardu otworzyli następne drzwi, znaleźli w wielkiej sali okrągłej tylko jednego — jednego Chińczyka, który rozkosznie spał w odosobnionej niszczycielskiej firanki, pogrążony w śnie opiumowym. To, co znaleziono na podłodze, pozwoliło agentom zdać sobie sprawę z tego, co w tej sali się przedtem działo: karty do gry, kieliszki szampańskie, damskie szale, podarte... wały się na ziemi.

Agenci jak gdyby wiedzieli, że to jest tylko początek odkryć, poczęli cierpliwie opukiwać ścianę, aż doszli wreszcie do tego miejsca, gdzie kryły się za maskowane drzwi. Zręcznie ruchy wytrycha — i już w kilka minut później wielkie auto policyjne mogło zabrać 16 niedobrowolnych gości.

Był to niezwykle skandal, 16 osób, które miało nieszczęście bawić w klubie „Karawan Serail”, zwałem w skróceniu „Klubem Ka”, milczało jako grób. Tem wymowniejsze były liczne strony grubego zeszytu, który znaleziono w ukrytej skrytce biurka. Była tam przedewszystkiem kompletna lista członków, wśród których nie brakło najbardziej szanowanych obywateli Londynu.

Cale to towarzystwo obecnie siedzi

na ławie oskarżonych w sądzie Old Bailey. — Jest tam dwóch profesorów uniwersytetu, 3 arystokratów, których krewni odgrywają dużą rolę w Izbie lordów, dwóch znanych adwokatów, szef pewnej światowej firmy, czterech wybitnych kupców, których podpis na czoku znać się może, co czyste złoto, wysoki oficer, trzy damy z najelegantszego londyńskiego towarzystwa... A obok nich pewna ilość kapłanek podkasanej Muzy.

Trzeba wysoko cenić dyskrecję sądu — a może i wpływy oskarżonych — jeżeli władze sądowe nie podały do wiadomości publicznej nazwisk oskarżonych.

Co się działo takiego w tym „Klubie Ka”? Zaczynało się dziać dopiero o godz. 1 w nocy. Przed godz. 1 był to najsłynniejszy klub londyński, gdzie milejący panowie, zatopieni w głębokich fotelach przepuszczali przyjemne dymy cygarowe. — W dziesięć minut po dwunastej opróżniały się sale światła gasły.

Dopiero o pierwszej otwierały się tajemne drzwi „Klubu Ka” na przyjęcie innych gości. Byli to goście, którzy oddawali się miłemu sam na sam z fajeczkami opium, lub drażnili błonę słuchową nosa dawkami morfiny. W wielkiej sali kręciła się aż do rana ruletka a obok na scenie nagie tancerki odśladniały wszystkie tajniki sztuki choreograficznej.

Członkami tego klubu były Chinki i Japonki. Brały one udział — podobnie, jak i damy londyńskiego towarzystwa — w czarnych mszach, pełnych orgiastycznych, ekscentrycznych szeregów. Gwiazdą tego tanecznego zespołu była Hiszpanka Carmen Hernandez, która również zasiadła na ławie oskarżonych. Była ogromnie oburzona, że można ją „pociągnąć do odpowiedzialności na nie winne tańce” i oświadczyła, że zaprzeka je przed sądem. Niech się sam przekona, czy jej sztuka nie jest skromna. Propozycje jej jednak z podziękowaniem odrzucono.

— Nie rozumie pan? to dziwne, jak babcię kocham, dziwnie! Taki pyszny, klasyczny wyraz. Żołądkować się, proszę pana, to znaczy... znaczy... no, żołądkować się!

Udałem, że rozumiem i przestałem zalecać się w lingwistyczne subtelności jego żargonu. Natomiast rozwijałem przed nim w dalszym ciągu sposób postępowania, jakiego, moim zdaniem, trzymać się należy w Anglii, a nade wszystko zalecałem mu ostrożność, małomówność i baczność na wszystko.

— O! proszę pana. — zawołał tonem nie ulegającej zaprzeczeniu pewnością, — mnie tego uczyć nie trzeba. Mnie się ogromnie podoba, przepadam za takim życiem. Śledzi kogoś i być śledzonym, trzymać się należy w Anglii, a nade wszystko zalecałem mu ostrożność, małomówność i baczność na wszystko.

— O! proszę pana. — zawołał tonem nie ulegającej zaprzeczeniu pewnością, — mnie tego uczyć nie trzeba. Mnie się ogromnie podoba, przepadam za takim życiem. Śledzi kogoś i być śledzonym, trzymać się należy w Anglii, a nade wszystko zalecałem mu ostrożność, małomówność i baczność na wszystko.

— O! proszę pana. — zawołał tonem nie ulegającej zaprzeczeniu pewnością, — mnie tego uczyć nie trzeba. Mnie się ogromnie podoba, przepadam za takim życiem. Śledzi kogoś i być śledzonym, trzymać się należy w Anglii, a nade wszystko zalecałem mu ostrożność, małomówność i baczność na wszystko.

— O! proszę pana. — zawołał tonem nie ulegającej zaprzeczeniu pewnością, — mnie tego uczyć nie trzeba. Mnie się ogromnie podoba, przepadam za takim życiem. Śledzi kogoś i być śledzonym, trzymać się należy w Anglii, a nade wszystko zalecałem mu ostrożność, małomówność i baczność na wszystko.

RADJO.

WARSZAWA 29 listopada

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.50 Płyty gramofonowe. 6.52 Gimnastyka.
7.08 Płyty gramofonowe. 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muz. poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu.
7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnal czasu.
12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegląd. prasy polskiej. 12.10 Audycja dla dzieci. 12.30 VII-y poranek szkolny. 13.00 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka (płyty). 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni. — „Niebieska komedia” pg. Zygmunta Krasińskiego 18.05 Skrzynka pocztowa. 18.15 III-ci koncert z cyklu „Sonaty L. v. Beethovena”. 18.45 Szkic literacki. 19.00 Audycja żołnierska 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Popularna muzyka polska wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.09 Koncert muzyki polskiej. 21.45 Odczyt „Poznanie siebie samego”. 22.00 Koncert reklamowy. 22.00 Lekcja tańca pod dyr. p. L. Wajszczuka. 22.35 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w jęz. esperackim. 23.00 Wiadomości meteorol. dla kumun. lotn. 23.05 Muzyka taneczna.

FUTRA

wszelkiego rodzaju
po cenach
nader konkurencyjnych.

Poleca na sezon bieżący

SKŁAD FUTER

Maurycy KORNBERG

Częstochowa,

ul. N. Panny Marji 6.

Telefon 22-59.

MLEKO pełnowartościowe butelkowane w każdych ilościach filtrowane. Obora pod opieką lekarza weterynarii. Z codzienną dostawą do domów, punktualnie o godzinie 7 rano. Majątek „Jaskrów”, pod Częstochową. Zamówienia telefoniczne. Telefon 11-09

Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

83

Tak, to on był, choć brode miał zgołoną, ową pyszną, czarną brodę. Ale nie mogłem się omylić. Oczu nie zmienił, a ja po jego oczach wszędzie i zawsze bym go poznał.

Przez chwilę ciekawie obrzucił wzrokiem całe wnętrze wagonu i znikł. Siedziałem nieruchomo i nie wiem, czy mię widział.

Ale czy widział, czy nie widział teraz, to było rzeczą drugorzędną wobec faktu, że był na mym śladzie, że wiedział o mym wyjeździe, że mię ścigał, że prawdopodobnie jechał jednym pociągiem ze mną, a ja go nie dostrzegałem.

Stało się jednak.

Mam więc mego najzaciętszego wroga na karku i zjawienie się jego jest niejako oznaką, że wisi nademną jakiś cios nowy, jakiś atak straszny i niebezpieczny.

Pociąg ruszył. Podniosłem się i zbliżyłem do okna, ale nikogo prócz urzędników kolejowych na peronie nie dostrzegłem.

— Ulega kwestji, — mówiłem sobie, — że Walburg jedzie tym samym pociągiem. Ale jakże, u licha, mógł się dotąd ukrywać przed mym bystrym wzrokiem?

Rozmyślając nad moim obecnym położeniem, przyszedłem do przekonania, że konieczną jest rzeczą uwiadomić o wszystkim Alfonsa. Jeżeli bowiem mój towarzysz ma mi się przydać na co, przyniesie jaką korzyść, to musi być obznajmiony ze stanem rzeczy, z celem mej podróży, z niebezpieczeństwami, ja

kie mię otaczają.

Rzecz ta wydała mi się tak nagłą, że obudziłem Alfonsa. Zerwał się na równe nogi i spytał:

— Co? proszę pana, przyjechaliśmy do Paryża?

— Jeszcze nie, — odrzekłem, — ale wkrótce tam będziemy. Obudziłem cię jednak, żeby ci coś powiedzieć bardzo ważnego. Staraj się słuchać mnie bacznie, żebyś wiedział dlaczego cię wziąłem i w czym mi możesz być pomocny.

Zrobił zabawną minę, ale usiadł i słuchał istotnie bardzo pilnie i uważnie mej przydługiej nieco historii. Nie uśmiechał się do stosownego wtajemniczenia go we wszystkie szczegóły; opowiedziałem mu tylko szkielet niejako sprawy oraz, po co jadę do Anglii.

Alfons, wysłuchawszy uważnie całej tej sprawy, zdawał się być nią zachwycony.

— Świetna myśl! — wołał, — świetna myśl! jak babcię kocham. Niech się pan niczego nie boi, damy sobie radę. Ho! ho! to mi się nazywa życie, a nie usługiwanie w hotelu. Jestem wszędzie z panem i może pan na mnie zawsze liczyć.

— O to mi też idzie, bym mógł na ciebie liczyć. Przedewszystkiem chciałbym ci pokazać Walburga, żebyś znał naszego głównego i najniebezpieczniejszego wroga. Z tego, com ci powiedział, widzisz, że to jest straszny człowiek i żartować nie lubi.

— No, no! niech pan będzie spokojny. Już ja mu się żołądkować wcale nie dam.

— Co mu nie dasz? — zapytałem, nie rozumiejąc dobrze żargonu warszawskiego, jakim posługiwał się zwykłe Alfons

— Żołądkować mu się nie dam.

— Co to znaczy żołądkować się?